



W marcu na targach Agrotech w Kielcach, zadebiutują wozy paszowe włoskiej firmy Zitech. Producent ten znany jest już w Niemczech, Szwajcarii, Hiszpanii, Belgii czy Holandii. Teraz spółka Master Agro z Olsztyna, która będzie dystrybuowała sprzęt w naszym kraju, liczy, że do zalet włoskich paszowozów przekonają się również polscy hodowcy bydła mlecznego.

Firma Zitech nie prowadzi masowej produkcji. Rocznie wytwarza około 150 maszyn. Skupia się na montowaniu wozów paszowych na indywidualne zamówienia rolników. Maszyny dopasowywane są do specyfiki gospodarstw, są wykonane w niestandardowych wymiarach i parametrach. Dlatego w ofercie znajdziemy tak nietypowe maszyny, jak zasilane elektrycznie samojazdne wozy Chopper jedno- bądź dwuślizakowe. Dlaczego firma zdecydowała się na produkcję właśnie takich maszyn? Paszowozy elektryczne nie emitują spalin, co ma znaczenie w przypadku niskich i wąskich obór.

Ponadto poziom hałasu zbliża się do zera, przypominając zwykłe odgłosy otoczenia w środowisku pracy, przez co krowy nie są narażone na stres. Atutem wozów elektrycznych jest również niezwykła zwrotność, wszak można nimi manewrować niemal w miejscu. To ułatwia poruszanie się w ciasnych pomieszczeniach. Nie bez znaczenia jest również fakt, że tego typu paszowozy mają kompaktowe wymiary i są w stanie wjechać tam, gdzie wóz z ciągnikiem nie może się poruszać.

Z silnikami elektrycznymi

Firma Zitech oferuje wozy elektryczne o pojemnościach 3, 5, 8 lub 10 m³. Są to pojazdy trójkołowe, które mogą być zasilane bądź to z akumulatora lub bezpośrednio z sieci elektrycznej. Pierwszy sposób napędu zastosowano w mniejszych maszynach do 5 m³ pojemności. Czas pracy

na akumulatorze, bez ładowania, wynosi do 4-5 godzin. Paszowozy o większej pojemności mają bęben z nawiniętym długim kablem elektrycznym zakończonym wtyczką. Do napędu również używają akumulatora, który bez ładowania wystarcza na ponad 8 godzin jazdy. Pozostałe podzespoły zasilane są wprost z sieci. Na wyposażeniu każdej z maszyn jest kilka silników elektrycznych. Jeden odpowiada za układ jezdny pozwalający na poru-

69 990 zł
– cena netto
wozu paszowego
Zitech Booster
o pojemności 8 m³
w kompletacji na
polski rynek

zostałych czynności m.in. otwierania wysypu paszy. Na wyposażeniu tych maszyn znajduje się elektroniczny system wagi oraz dwa przestawiane mechanicznie przeciwnoże. Obsługa każdego z paszowozów odbywa się

z pulpitu, który jest zamontowany przy podeście.

Komplektacja na Polskę

Włoski producent ma w ofercie również paszowozy o klasycznej bu-

Zitech – elektryczne paszowozy w Polsce



do. Booster to maszyna z jednym bądź dwoma pionowymi ślimakami i ze zbiornikiem o pojemność od 3 do 14 m³. Zbiornik posadowiony jest na ramie. Łącznikiem są trzy czujniki będące elementem systemu wagowego. Ślimak o dwóch zwojach ma zamontowane na obwodzie noże tnące o regulowanym kącie wychylenia. Przy długich paszach strukturalnych, noże można ustawić na działanie bardziej agresywne, natomiast jeżeli do wozu dodawana jest sianokiszka, która była już rozdrobniona podczas zbioru, można ustawić je tak, aby mieszanina poddawana była mniej intensywnemu rozdrabnianiu. Cięcie wspomagają umieszczone w bocznych ścianach zbiornika dwa regulowane ręcznie przeciwnoże. Pasza wysypywana jest w oborze przez boczne drzwi doznające z hydrauliczną zasuwą. Ślimak obraca się z prędkością 26 obr./min. Istnieje jednak możliwość

szanie się z prędkością do 3 km/h. Kolejny służy do napędu ślimaka. W przypadku dwóch ślimaków montowane są dwa oddzielne silniki elektryczne. Najmniejszy silnik wykorzystywany jest do obsługi po-

doposażenia maszyny w przekładnię dwubiegową. Firma jest pewna swoich produktów, dlatego na ślimak czy zbiornik udziela jest gwarancja do 10 000 godzin. Dla bardziej wymagających rolników Zitech oferuje paszowozy Phantom (8–20 m³) i Typhoon (10–32 m³). Te pierwsze mają programowalny system wagowy oraz podest zamiast drabinki. W modelach Typhoon do wysypywania paszy zastosowano łańcuchowy przenośnik poprzeczny. W standardzie znajdują się w nich również dwubiegowa przekładnia, niezależny system hydrauliczny oraz pierścień zapobiegający wysypywaniu paszy.

Główne zalety elektrycznego wozu paszowego to: cicha praca, brak spalin, zwrotność i możliwość wjazdu do niskich i ciasnych obór starszego typu do których nie jest w stanie wjechać wóz paszowy z traktorem

– Wozy paszowe Booster skierowane na rynek polski mają specjalną kompletację – mówi Piotr Kalinowski, prezes zarządu firmy Master Agro. – Oparte są na ramie pochodzącej z wyższego modelu Phantom. Mają zamontowane drugie okno wysypowe z hydrauliczną zasuwą, drabinkę z podestem inspekcyjnym, pierścień ograniczający wysyp paszy, nóż do balotów, a także poruszające się na kołach o większym rozmiarze 400x15,5.

Z silnikami John Deere

W ofercie włoskiego producenta znajdują się również samojezdne wozy paszowe napędzane silnikami diesla firmy John Deere. Maszyny wyposażone są w przedni frez załadowniczy o średnicy 60 cm. Umoż-

OPRYSKIWACZEM W WYSOKĄ KUKURYDZĘ

Firma Master Agro jest dystrybutorem włoskich opryskiwaczy samojezdnych Mazzotti. Tutaj oferta obejmuje wyłącznie maszyny samojezdne, które w zeszłym roku zostały wyprodukowane w liczbie 200 sztuk. Szczególną uwagę zwraca model All Crop 3180, który ma rekordowy prześwit wynoszący 2,8 m. Dzięki temu nadaje się do wykonywania zabiegów w wysokiej kukurydzy np. na omacnicę prosowiankę, kiedy rośliny mają blisko 4 m wysokości. Na maszynie montowane są belki polowe o szerokości 21, 24, 28 i 32 m, które można ustawić od 0,5 m wysokości do nawet 4,8 m. Opcjonalnie włoski sprzęt może być wyposażony w rękaw powietrzny pozwalający na ograniczenie znoszenia cieczy przez wiatr. W tej maszynie centralnie umieszczona jest kabina, silnik JCB

o mocy 175 KM (Stage IV) oraz belka polowa z osprzętem. Natomiast po bokach znajdują się specjalne wózki jezdne. Aby obniżyć środek ciężkości, w każdym z wózków znajduje się zbiornik ze stali nierdzewnej na ciecz roboczą o pojemności 1600 litrów. W układzie cieczowym pracują trzy pompy – dwie o wydajności 280 l/min i jedna zdolna podać do 400 l/min. Pompy umieszczone są tuż nad zbiornikami na ciecz.

Maszyna ma napęd hydrostatyczny, w którym każde z 4 kół ma swój niezależny silnik. Aby ułatwić wykonywanie nawrotów na skraju pól, wszystkie koła są skrętne. Rozstaw między kołami wynosi 2,25 m (3 rzędy kukurydzy między kołami). Mazzotti oferuje do tej maszyny również hydrauliczny układ płynnej zmiany rozstawu w zakresie od 2,25



do 3 m. Jak przystało na nowoczesny sprzęt, duży nacisk położono na komfort pracy. Łatwość obsługi zapewnia użytkownikowi wyciszone na do 67 dB, klimatyzowana kabina wyposażona w komputer sterujący Bravo 4005 zintegrowany z nawigacją GPS, co pozwala na automatyczne włączanie i wyłączenie poszczególnych sekcji belki polowej. Aby nie uszkadzać roślin w trakcie zabiegu, kabinę można unieść na wysokość do 3,35 m. W trakcie przejazdów transportowych opryskiwacz może poruszać się z prędkością do 40 km/h.



liwia on pobieranie paszy zarówno z pryzmy wysokiej na około 4–5 m, jak i z poziomu posadzki. Na obwodzie frezu rozmieszczone są spiralne noże, które przesuwają pobierane składniki TMR-u w kierunku przenośnika transportującego. Stąd komponenty trafiają do zbiornika. W przypadku wozów Galaxy (10–32 m³) za mieszanie paszy odpowiada jeden bądź dwa pionowe ślimaki. Z kolei w maszynach Shuttle (13–22 m³) zastosowano poziomy system mieszania z dwoma ślimakami.

W każdej z tych maszyn ślimaki napędzane są hydraulicznie. Gamę Zitechu uzupełniają wozy stacjonarne oraz minipaszowóz Frisbee o pojemności 2 m³ mocowany na TUZ-ie ciągnika lub na ładownice teleskopowej.

– Pierwsze wozy firmy Zitech już trafiły do dilerów – dodaje Piotr Kalinowski – Są to maszyny przeznaczone również do celów demo. Mamy już przygotowany program pokazów pracy, tak aby każdy z rolników mógł naocznie przekonać się jak ten

sprzęt radzi sobie przy przygotowaniu paszy. Nasza firma działa od lutego br. i obecnie jesteśmy na etapie tworzenia sieci sprzedaży. Docelowo planujemy współpracować z 15 dilerami. Obecnie już podpisaliśmy umowę z siedmioma, w tym z firmą Farmasz ze Starych Kolušek, Moto Agromax z Kostomłotów Pierwszych, Fino z Chelma, Agromep Kościan, Agroma w Sępólnie Krajeńskim, Agro-Eko z Kietrza oraz Agrowol Sulechów.

Przemysław STANISZEWSKI